

Sygn. akt: I ACa 789/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Szabelski
Sędziowie:	SSA Anna Cesarz SSA Bożena Wiklak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2012 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. D.**

przeciwko **H. S. i W. S.**

o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 10 maja 2012 r. sygn. akt II C 81/10

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że pozbawia tytuł wykonawczy – ugodę z dnia 30 stycznia 2009 roku zawartą w sprawie II Ns 1823/02 przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, zaopatrzoną w klauzulę wykonalności w dniu

3 czerwca 2009 roku - wykonalności w zakresie zapłaconej w dniu

18 lutego 2009 roku kwoty 318.740,33 zł (trzysta osiemnaście tysięcy siedemset czterdzieści i 33/100) zł i oddala powództwo w pozostałej części;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 789/12

UZASADNIENIE

Powódka H. D. w pozwie **przeciwko** H. S. i W. S. wniosła o pozbawienie wykonalności w całości tytułu wykonawczego - ugody zawartej przed Sądem Rejonowym (...)w Ł. w sprawie II Ns 1823/02 z dnia 30 stycznia 2009 r. zaopatrzonej w klauzulę wykonalności 3 czerwca 2009 r., na podstawie której powódka H. D. zobowiązana była do zapłaty na rzecz pozwanych solidarnie kwoty 428.740,33 zł, z czego kwoty 318.740,33 zł w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania w sprawie, a kwoty 110.000 zł w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się tego postanowienia, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat.

Uzasadniając zgłoszone żądanie powódka podała, że pomimo zapłaty całej należności pozwani na podstawie powołanego tytułu wykonawczego wszczęli przeciwko niej egzekucję co do kwoty 110.000 zł. Podniosła, że zapłata nastąpiła w ten sposób, że kwota 318.740,33 zł została przekazana przelewem bankowym w dniu 18 lutego 2009r., tj. w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania, a kwota 110.000 zł., na wyraźne życzenie pozwanych, została w dniu 12 marca 2009 r., przed upływem wskazanego w ugodzie terminu, zapłacona gotówką do rąk pozwanego W. S. za pokwitowaniem.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Rozstrzygnięcie to zapadło na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne. Ich istotne elementy przedstawiają się następująco:

Powódka H. D. jest siostrą pozwanego W. S. i szwagierką pozwanej H. S.. Rodzeństwo od wielu lat jest silnie skonfliktowane. Konflikt powstał na tle relacji z matką, ale przede wszystkim na tle problemów wynikających z zarządu wspólną nieruchomością przy ul. (...) w Ł.. Powódka w ramach sprawowanego zarządu w latach 1995-1999 współpracowała z pozwanym, który prowadził działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej z P. S.. Powódka zajmowała się zarządzaniem nieruchomościami, a pozwany konserwacją urządzeń ciepłowniczych. W okresie współpracy stron H. D. była w posiadaniu bloczków rachunków uproszczonych wystawianych przez pozwanego w ramach prowadzonej przez niego działalności. Część rachunków była opatrzona podpisem i pieczętą z nazwą przedsiębiorstwa pozwanego prowadzonego w formie spółki cywilnej (...), bez wypełnienia pozostałych pozycji. Treść rachunków często uzupełniała powódka, gromadząc w ten sposób dokumentację wydatków na potrzeby rozliczeń podatkowych. Od 1998r. pozwany posługiwał się pieczętą zawierającą również NIP i REGON. Z dniem 28 września 2001 r. pozwany zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej.

W 1999r. strony poróżniły się i od tamtej pory nie utrzymują kontaktu oraz nie rozmawiają ze sobą. Konflikt uniemożliwiał dalsze sprawowanie zarządu, co doprowadziło do wystąpienia z wnioskiem o zniesienie współwłasności. Udziały uczestników we współwłasności wynosiły: H. S. i W. S. - 1/4 części do wspólności ustawowej, H. D. -1/4 części, G. D. (1) - 1/3 części, Gmina Ł. - 1/6 części. W trakcie postępowania o zniesienie współwłasności, toczącego się w sprawie II Ns 1823/02 Sądu Rejonowego (...)w Ł., strony porozumiewały się wyłącznie za pośrednictwem swoich pełnomocników, którzy doprowadzili do zawarcia w dniu 30 stycznia ugody sądowej.

Na mocy przedmiotowej ugody sądowej H. S. i W. S., H. D. i G. D. (1) oraz Gmina Ł. dokonali zniesienia współwłasności nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) stanowiącej działki nr (...), w ten sposób, że przyznali ją na wyłączną własność H. D., a H. D. zobowiązała się zapłacić na rzecz H. S. i W. S. solidarnie tytułem spłaty kwotę 428.740,33 zł, przy czym z kwoty tej kwotę 318.740,33 zł. w terminie 3 dni od uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania w sprawie, zaś kwotę 110.000,00 zł w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z powyższych kwot. Z uwagi na charakter relacji między stronami zastrzeżono, że spłata zostanie dokonana na wskazany przez H. S. i W. S. w terminie 7 dni od dnia zawarcia ugody rachunek bankowy.

Nadto H. D. w ugodzie zobowiązała się zapłacić na rzecz Gminy Ł., tytułem spłaty kwotę 265.151,94 zł - w terminie tygodniowym od uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania w sprawie. G. D. (1) zrzekł się otrzymania od H. D. spłaty swojego udziału.

W dniu 21 lipca 2009r. pozwani złożyli do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym (...)w sprawie Km 624/09 wniosek o wszczęcie przeciwko powódce egzekucji należności w kwocie 110.000 zł.

W toku postępowania egzekucyjnego w dniu 8 stycznia 2010r. H. D. przedstawiła komornikowi oryginał dowodu zapłaty w dniu 12 marca 2009r. należności w kwocie 110.000 zł na rzecz wierzyciela W. S.. W treści pokwitowania, wystawionego na blankiecie rachunku uproszczonego, wpisano oświadczenie „Kwituję odbiór dopłaty dotyczącej odkupienia udziałów w nieruchomości (...) 30a w Ł. - ugoda z dnia 30.01.2009 r. sygn. akt 1823/02". W rubryce wartość wpisano kwotę „110.000 zł". Rachunek opatrzony był pieczęcią P.U. (...), ul. (...)" i nieczytelnym podpisem. H. D. oświadczyła komornikowi, że toczy się postępowanie karne o fałszerstwo podpisu.

Pozwani przyznali, że rachunek uproszczony, którym powódka okazała się w toku egzekucji, został opatrzony pieczęcią i podpisem pozwanego. Rachunek ten został sporządzony na blankiecie samokopiującym, których pozwany używał w 1996r.

W maju 2009r. pozwani otrzymali przesyłkę zawierającą kopię rachunku opatrzonych datą 12 marca 2009r., z którego treści miało wynikać, że pozwany pokwitował odbiór kwoty 110.000 zł przypadającej do zapłaty przez powódkę. Na kopercie jako nadawcę wpisano zmarłą w styczniu 2008r. J. H., która była krewną pozwanych. Pozwani nie skontaktowali się z powódką celem wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, ponieważ po zasięgnięciu w tej sprawie porady adwokata czekali, licząc na to, że w terminie wynikającym z ugody nastąpi zapłata reszty należności.

Kwota 318.740,33 zł., stanowiąca pierwszą ratę należnej pozwanym spłaty, zgodnie z ugodą została przekazana przez H. D. w dniu 18 lutego 2009 r. przelewem na rachunek W. S. i H. S..

Natomiast kwota 265.151,94 zł należna od powódki na rzecz Gminy Ł. została przekazana wierzycielowi w drodze przelewu bankowego w dniu 19 lutego 2009r.

Powódka posiadała środki na uregulowanie należności wynikających z ugody sądowej z oszczędności gromadzonych w latach, kiedy prowadziła działalność gospodarczą polegającą na zarządzaniu nieruchomościami i wspólnotami mieszkaniowymi. Powódka uzyskiwała dochody z tytułu tej działalności w wysokości około 3.500-4.000 zł netto miesięcznie.

W dniu 10 października 2008r. powódka dokonała z własnego rachunku wypłaty kwoty 298.310,99 zł, likwidując lokatę. Pieniądze te przechowywała w domu.

Powódka sprzedała także samochód oraz w dniu 14 lutego 2009r. zaciągnęła pożyczkę na kwotę 70.000 zł. W dniu 30 stycznia 2009r. powódka sprzedała w kantorze wymiany walut 20.000 euro, z tytułu czego dodatkowo uzyskała kwotę 88.020 zł.

Ponadto powódka w dniu 5 marca 2009r. dokonała sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do mieszkania przy ul. (...) w Ł.. Cena sprzedaży wynosiła 237.500 z. i została uiszczona przez kupującego w ten sposób, że przy podpisaniu umowy przedwstępnej, w dniu 4 lutego 2009r., została zapłacona kwota 120.000 zł, a pozostała kwota 117.500 zł została zapłacona gotówką w dniu podpisania umowy sprzedaży.

Obecnie powódka uzyskuje dochody w wysokości 1.100 zł miesięcznie z tytułu emerytury.

Pozwany ma 72 lata. W sierpniu 2009r. został skierowany do poradni neurologicznej z podejrzeniem choroby P.. Już wówczas występowało u niego drżenie kończyn górnych. U pozwanego w 1998r. zdiagnozowano gruźlicę płuc. Pozwany często zapadał na infekcje dróg oddechowych. Obecnie cierpi na szereg schorzeń, znajduje się pod stałą opieką poradni neurologicznej z powodu rozpoznanej choroby P..

Pozwana H. S. ma 75 lat i cierpi na różne schorzenia, w tym obturacyjną chorobę płuc.

Pozwani z uwagi na swój stan zdrowia, dbają o siebie nawzajem, wychodzą z domu razem z obawy, że któreś z nich zasłabnie i będzie wymagało pomocy.

Postanowieniem z dnia 30 listopada 2009r. prokurator Prokuratury Rejonowej Ł. umorzył dochodzenie prowadzone pod sygn. 1 Ds. 1389/09 w sprawie mającego miejsce w maju 2009r. w Ł. sfałszowania pokwitowania sporządzonego na blankiecie rachunku uproszczonego na kwotę 110.000 zł, tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. - wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa oraz w sprawie oszustwa na kwotę 110.000 zł dokonanego na szkodę H. i W. S., tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. - wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia.

Powyższe postanowienie nie zostało zaskarżone przez W. S..

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy wskazał, że przesłuchanie stron nie dostarczyło podstaw do niebudzącego wątpliwości ustalenia, czy w dniu 12 marca 2009r. doszło do spotkania powódki i pozwanego i przekazania pozwanemu kwoty 110.000 zł. w gotówce. Wersji przedstawionej przez powódkę, w świetle której do spotkania i przekazania pieniędzy doszło, nie wspierają w dostatecznym stopniu zeznania świadka G. D. (1), który jakoby, na prośbę matki (powódki), miał być obecny przy jej spotkaniu z bratem, z uwagi na obawy H. D. co do odbycia takiego spotkania sam na sam z pozwanym. Żadna z przesłuchanych na tę okoliczność osób - z racji bardzo silnego skonfliktowania - nie jest wiarygodna. Uwzględniając zasady doświadczenia życiowego, jak i logicznego rozumowania, w ocenie Sądu I instancji, nie sposób uznać za wiarygodne, że pomimo trwającego od lat bardzo ostrego konfliktu i braku utrzymywania wzajemnych kontaktów, doszło do rozmowy telefonicznej, nawiązanej przez powódkę, w trakcie której powódka miała poinformować brata, że nazajutrz (na dwa miesiące przed umówionym terminem płatności) dokona przelewu pieniędzy na jego rachunek bankowy, a wówczas pozwany miał usilnie przekonywać siostrę, aby mógł te pieniądze odebrać od niej osobiście. Powódka nie zaoferowała żadnego dowodu na okoliczność przeprowadzenia z bratem takiej rozmowy telefonicznej i jej daty, zaś inicjatywa dowodowa podjęta w tym kierunku przez pozwanych, pomimo ciężaru dowodzenia spoczywającego w tym zakresie na powódce, nie mogła odnieść skutku z powodu upływu okresu przechowywania stosownych danych telekomunikacyjnych. Sąd Okręgowy podkreślił, że w świetle ugody sądowej zapłata miała nastąpić w drodze przelewu na rachunek bankowy Powódka, jak sama zeznała, bała się brata i nie ufała mu. Dlatego za niewiarygodne Sąd I instancji uznał twierdzenia powódki, że zdecydowała się spotkać z bratem i przekazać mu bardzo dużą sumę pieniędzy w gotówce, co budzi wątpliwości, nawet uwzględniając fakt, że o obecność przy spotkaniu miała poprosić swojego syna G. D. (1). Sąd Okręgowy wskazał na brak dowodów potwierdzających okoliczność, że to pozwany nalegał na dokonanie spłaty w gotówce, ponieważ zależało mu na pozyskaniu środków dla swojego syna z przeznaczeniem na zakup mieszkania. Pozwany temu zaprzeczył, a twierdzenia powódki w tym zakresie pozostały gołosłowne, a ponadto niewiarygodne, jako nielogiczne, skoro bowiem w istocie (jak utrzymuje powódka) zatelefonowała ona do brata z informacją, że w dniu następnym dokona wpłaty pieniędzy na rachunek bankowy, to nawet jeśli pozwanemu zależało na ich szybkim otrzymaniu (aczkolwiek nie mógł oczekiwać, że otrzyma pieniądze wcześniej, niż wynikało to z ugody), to dokonanie płatności przelewem, jeśli miało nastąpić nazajutrz, w żaden sposób nie opóźniało otrzymania spłaty, a czyniło całą operację wygodniejszą i bezpieczniejszą dla wierzyciela, w osobie starszego, schorowanego i skonfliktowanego z dłużniczką pozwanego. W świetle zatem całokształtu okoliczności sprawy, zwłaszcza w kontekście silnego skonfliktowania rodzeństwa, mało prawdopodobne jest, aby powódka na prośbę pozwanego zgodziła się na wcześniejsze przekazanie należnej sumy i to w gotówce do jego rąk. Prościej, wygodniej i bezpieczniej powódka mogła to uczynić w drodze przelewu na rachunek bankowy, podobnie jak miało to miejsce przy okazji uiszczenia pierwszej raty należności oraz spłaty należności na rzecz Gminy Ł. i jak zostało to ustalone w ugodzie. Nadto Sąd I instancji podniósł, że pozwany był już wówczas schorowany, opuszczał mieszkanie wyłącznie w towarzystwie żony, co czyni mało prawdopodobnym, aby zgodził się przyjechać do mieszkania powódki sam, aby przyjąć tak dużą kwotę w gotówce, w sytuacji, gdy zgodnie z treścią ugody miał prawo oczekiwać dokonania przelewu.

Przedstawione dowody, jak również oględziny przedłożonych egzemplarzy rachunków uproszczonych, których autentyczność została przyznana przez pozwanego, pozwalają jedynie na uznanie za autentyczny druk rachunku uproszczonego zaopatrzonego w podpis pozwanego i opatrzonego pieczęcią „P.U. (...) s.c. (...), ul. (...)", jak również

pozwalają na poczynienie ustalenia, że pozostała treść rachunku została uzupełniona przez powódkę. Ponieważ jednak w postępowaniu nie został ostatecznie przeprowadzony dowód z opinii biegłego, który mógłby podać okres, w którym poszczególne fragmenty tekstu i pieczęć zostały umieszczone na rachunku, nie było podstaw do poczynienia w tym zakresie jakichkolwiek ustaleń.

W ocenie Sądu Okręgowego niewiarygodne jest, aby do wypełnienia rachunku doszło podczas spotkania z pozwanym, który, według wersji powódki, miał przynieść ze sobą druk rachunku zaopatrzony wcześniej w jego podpis lub podpisany w czasie spotkania. Według wersji przeciwnej, powódka wypełniła podpisany wcześniej - in blanco druk rachunku, znajdujący się w jej posiadaniu od 1996r., kiedy to współpracowała z pozwanym i miała dostęp do całego bloczku tego rodzaju rachunków, a jej celem było uzyskanie w ten sposób dokumentu, który potwierdzałby wygaśnięcie zobowiązania, bez dokonania faktycznej zapłaty. Za niewiarygodne, w świetle wcześniejszych wywodów, poddających w wątpliwość zeznania powódki i świadka G. D. (1), jakoby doszło do spotkania stron i przyjęcia zapłaty w gotówce, a to z uwagi na skłócenie stron i wzajemny brak zaufania, Sąd I instancji uznał twierdzenia powódki, że do wypełnienia przez nią druku doszło na prośbę pozwanego, który pomylił się, wypisując pierwsze pokwitowanie i wręczył jej drugi druczek, a sam razem z synem powódki zajął się przeliczeniem pieniędzy. Według tego Sądu istotnym elementem zeznań powódki mogącym wskazywać na ich niewiarygodność jest to, że, jak zeznała, nie zwróciła uwagi na to, czy druk jest podpisany i nie wymagała, aby podpis został złożony przez pozwanego w jej obecności, czemu nie można dać wiary skoro powódka jednocześnie twierdzi, że nie ufała bratu. Kolejną kwestią, która rzutuje negatywnie na ocenę wiarygodności powódki, jest rodzaj pieczętki użytej do ostemplowania rachunku, a mianowicie brak w niej informacji o numerach NIP i REGON, posługiwanie się którymi było wymagane od przedsiębiorców od 1998r. Pozwany nie używał starej pieczętki od 1998r., a prowadzenie działalności gospodarczej zakończył w 2001r. Gdyby zatem w istocie w roku 2009 r. posłużył się spornym drukiem rachunku uproszczonego w celu wystawienia pokwitowania dokonanej zapłaty, to nie miałby potrzeby przystawienia pieczętki, a jeśli nawet, to użyłby nowej pieczętki.

Nadto, w ocenie Sądu I instancji, należy powątpiewać, aby wypłacona z rachunku powódki w 2008 r. kwota 298.310,33 zł została przeznaczona na spłatę pozwanym, a nie na inny, wcześniej zrealizowany cel, co z kolei nie pozwala na przyjęcie, że powódka wykazała, iż faktycznie dysponowała w całości środkami finansowymi na spłatę współwłaścicieli, w tym pozwanym.

W świetle tak ocenionych dowodów Sąd Okręgowy uznał powództwo za niezasadne. Co do tytułu wykonawczego w zakresie kwoty 110.000 zł stwierdził, że powódka nie wykazała, aby dokonała jej zapłaty. Nie zachodziły więc podstawy do pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w tej części.

Odnosnie do pozostałej części tytułu wykonawczego, obejmującego zapłaconą w dniu 18 lutego 2009 r. kwotę 318.740,33 zł, Sąd I instancji, uznając powództwo w tym zakresie także za bezzasadne, wskazał, że możliwość skutecznego dochodzenia roszczenia ostatecznie gaśnie z chwilą wyegzekwowania przez wierzyciela świadczenia objętego tytułem wykonawczym, tj. z chwilą faktycznego wykonania tegoż tytułu. Z momentem tym powództwo przeciwegzekucyjne przewidziane w art. 840 k.p.c. staje się całkowicie bezprzedmiotowe, co z kolei rzutuje na jego niezasadność, a tym samym niemożność jego uwzględnienia. W tym zakresie Sąd Okręgowy powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego w wyroku z 17.11.1988 r. (I CR 255/88 nie publ.) i z 20.01.1978 r. (III CZP 310/77 nie publ.) oraz w uchwale z 30.03.1976 r. (III CZP 18/76, OSNC 1976/9/95).

Powyższy wyrok w całości został zaskarżony apelacją powódki,

która zarzuciła:

1) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. polegające na nieprzeprowadzeniu wszechstronnego i swobodnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego ;

2) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że:

- powódka nie wykazała istnienia podstawy pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w całości,

- nie ma dowodów jednoznacznie potwierdzających, że zapłata drugiej raty na rzecz pozwanych miała miejsce,
- powódka w okresie współpracy stron była w posiadaniu blankietów rachunków uproszczonych, podpisanych przez pozwanego i zaopatrzonych pieczęcią bez wypełnienia pozostałych pozycji;

3) obrazę przepisu art.840 § 1 pkt.2 k.p.c., polegającą na uznaniu, że żądanie pozbawienia wykonalności tytułu wykonawczego w zakresie kwoty 318.740,33 złotych jest bezpodstawne wobec niekwestionowanej okoliczności dokonania zapłaty na rzecz pozwanych tej części zobowiązania, choć zapłata była dokonana poza postępowaniem egzekucyjnym i istnieje potencjalna możliwość jego wszczęcia.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Na wstępie rozważań należało przesądzić, w jakim zakresie doszło do zaskarżenia objętego apelacją wyroku. Apelująca wskazała w apelacji, że zaskarża wyrok w całości, jednak jako wartość przedmiotu zaskarżenia podała kwotę 110.000 zł. Kwota ta odpowiadała wskazanej w pozwie wartości przedmiotu sporu.

Wartość przedmiotu sporu nie została poddana sprawdzeniu przez Sąd pierwszej instancji. Nie była także kwestionowana przez pozwanych. Zważywszy na treść art. 26 k.p.c. wykluczało to możliwość badania wartości przedmiotu sporu w dalszym toku postępowania, mimo że wartość ta nie odpowiadała zakresowi powództwa, którym powódka dochodziła pozbawienia tytułu wykonawczego w całości, a więc nie tylko co do spornej kwoty 110.000 zł, lecz także w odniesieniu do pozostałej, zapłaconej kwoty 318.740,33 zł.

Tak sprecyzowane powództwo zostało rozpoznane w całości. Sąd Okręgowy odniósł się bowiem do żądania pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w zakresie obu wymienionych kwot, przy określonej na kwotę 110.000 zł wartości przedmiotu sporu.

Wnioski apelacji i podniesione w niej zarzuty odnoszą się także do tej części wyroku, w której nastąpiło oddalenie powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego w zakresie kwoty 318.770,33 zł, mimo że jako wartość przedmiotu zaskarżenia apelująca podała kwotę 110.000 zł.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 czerwca 2009 r., V CSK 474/08, LEX nr 950658 wskazał, że granic apelacji nie wyznacza wskazana w niej wartość przedmiotu zaskarżenia, ale oznaczenie zaskarżonego wyroku oraz zakres wyroku Sądu pierwszej instancji.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że apelacja powódki objęła zaskarżony wyrok w całości.

Apelacja okazała się zasadna w części kwestionującej prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji oddalającego powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności w zakresie zapłaconej kwoty 318.740,33 zł. Skarżąca słusznie podnosi, że stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w powołanych przez Sąd Okręgowy orzeczeniach odnosi się do innej sytuacji faktycznej, w której wierzyciel uzyskuje należne mu świadczenie w wyniku przeprowadzenia postępowania egzekucyjnego. W takich wypadkach gaśnie wykonalność tytułu wykonawczego i tym samym nie jest możliwe jego wykonanie. Sytuacja przedstawia się odmiennie, gdy wierzyciel zostaje zaspokojony poza postępowaniem egzekucyjnym. Taki przypadek wystąpił w rozpoznawanej sprawie. Niesporne jest bowiem to, że powódka w dniu 18 lutego 2009 r. dobrowolnie przelała na wskazany przez pozwanych rachunek bankowy pierwszą ratę wynikającą z zawartej w dniu 30 stycznia 2009 r. ugody sądowej. W takim wypadku nie gaśnie wykonalność tytułu wykonawczego i istnieje potencjalna możliwość jego wykonania w drodze egzekucji, żądanie pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności jest dopuszczalne, a podstawę takiego orzeczenia stanowi zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło. Takim zdarzeniem jest niewątpliwie spełnienie świadczenia przez dłużnika (tak SN w wyroku z dnia 4 listopada 2005 r., V CK 296/05, LEX nr 179714 i P i ZS 2006/5/37).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w części i pozbawił tytuł wykonawczy w postaci ugody z 30 stycznia 2009 r. zaopatrzonej w klauzulę wykonalności w dniu 3 czerwca 2009 r., wykonalności w zakresie zapłaconej przez powódkę w dniu 18 lutego 2009 r. kwoty 318.740,33 zł.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie w pozostałym zakresie. Wbrew zarzutom skarżącej Sąd pierwszej instancji ocenił zebrane w sprawie dowody z zachowaniem reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. i poczynił prawidłowe ustalenia, słusznie uznając, że powódka nie zdołała wykazać, iż dokonała zapłaty na rzecz pozwanych kwoty 110.000 zł.

Argumenty zawarte na str. 5 – 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku przemawiające za uznaniem za wiarygodne twierdzeń pozwanych, że nie otrzymali od powódki drugiej raty wynikającej z ugody, zasługiwały na to, aby je podzielić. Jedynie odmiennie, niż uczynił to Sąd pierwszej instancji, należało ocenić twierdzenia powódki co do posiadania pieniędzy na spłatę i przyznać powódce rację, że dysponowała środkami na ewentualną zapłatę drugiej raty, skoro w dniu 4 marca 2009 r. otrzymała 117.500 zł z tytułu sprzedaży mieszkania. Okoliczność ta nie wystarczała jednak do ustalenia, że zapłata na rzecz pozwanych kwoty 110.000 zł rzeczywiście nastąpiła.

Jeżeli powódka, jak twierdzi w apelacji, chciała jak najszybciej rozliczyć się z bratem, mogła, nie czekając na termin zapłaty wynikający z ugody, przelać pieniądze na znany jej rachunek bankowy pozwanych. Bezpośredni kontakt stron był zatem zbędny. Sąd Okręgowy słusznie przyłożył dużą wagę do faktu skłócenia stron. Stosunki między powódką i pozwanymi, określone przez świadka E. W. (1) jako wręcz patologiczne, uzasadniały wyraźne zastrzeżenie w ugodzie, że płatność ma nastąpić na rachunek bankowy. Dlatego nie przekonuje twierdzenie apelacji, że powódka chciała jak najszybciej zakończyć wszelkie rozliczenia z bratem nawet kosztem rozmowy telefonicznej. Skoro powódka bała się brata, unikała konfliktów z nim, jej rzekomej decyzji o zatelefonowaniu do brata i zaproszeniu go do domu po odbiór pieniędzy nie da się racjonalnie wytłumaczyć.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zeznań powódki i jej syna – świadka G. D. (2). Uzupełniając wywody tego Sądu, należy wskazać na rozbieżności między zeznaniami powódki i świadka co do przebiegu rzekomego spotkania z dnia 12 marca 2009 roku, dodatkowo przemawiające za uznaniem tych zeznań za niewiarygodne. Powódka zeznała bowiem, że brat przyjechał wieczorem, było już ciemno (k. 55). Natomiast jej syn zeznał, że wujek przyjechał do mamy po obiedzie, było jeszcze jasno (k. 59). Zeznania powódki i świadka różnią się także w części opisującej, kto wypisywał pokwitowanie.

Świadek podał, że to pozwany wypisywał pokwitowanie i że się pomylił, wyciągnął nowy dokument i podał go powódce z prośbą o wypisanie. Powódka zaś zeznała, że to ona wypisywała pokwitowanie i się pomyliła i wtedy brat dał jej drugi blankiet. Rozbieżności w zeznaniach powódki i świadka, w świetle zebranych w sprawie dowodów, utwierdzają w przekonaniu, że powoływane przez powódkę spotkanie z 12 marca 2009 roku nie miało miejsca.

Odnosząc się do twierdzenia o bierności pozwanego po tym, jak otrzymał pocztą rachunek uproszczony, należy podnieść, że bierności tej skarżąca upatruje głównie w tym, że po otrzymaniu pokwitowania w liście, w którym jako nadawca widniała nieżyjąca osoba, pozwany nie skontaktował się z powódką.

Zachowanie pozwanego usprawiedliwiało jednak to, że nie chciał mieć z siostrą żadnych kontaktów. Pozwany po otrzymaniu w dniu 20 maja 2009 roku opisanego listu, wbrew stawianym zarzutom, nie zachował się biernie. Wraz z żoną udał się bowiem do swojego pełnomocnika, adwokat E. W. (1), którą powiadomił o otrzymaniu przesyłki z pokwitowaniem. Wprawdzie świadek E. W. (1) zeznała, że było to jeszcze przed terminem płatności drugiej raty, jednak nieścisłość ta ani nie dyskredytuje zeznań świadka, ani nie podważa prezentowanego przez pozwanych twierdzenia, że drugiej raty spłaty nie otrzymali. Adwokat E. W. (1) w trakcie rozmowy z pozwanym mogła nie pamiętać dokładnie daty uprawomocnienia się ugody i daty, w której powinna nastąpić zapłata. Doręczenie listu z pokwitowaniem nastąpiło wprawdzie w kilka dni po upływie terminu zapłaty, ale jeszcze w czasie, w którym pozvani mogli się spodziewać terminowego uregulowania należności, skoro jak wynika z zacytowanych w apelacji zeznań pozwanego, pozwany był przekonany, że „przelewy bankowe trwają nawet do tygodnia”. Pozwani byli podczas wizyty u swojego pełnomocnika

roztrzęsieni i adwokat E. W. (1) użyła argumentu, że termin zapłaty nie upłynął, po to, aby pozwanych uspokoić (zezn. E. W. k. 270).

Należy podkreślić, że pozwani nie są prawnikami i zdawali się na reprezentujących ich pełnomocników. Nie można zatem czynić im zarzutu z tego, że nie zaskarżyli postanowienia Prokuratora Rejonowego Ł. w przedmiocie umorzenia postępowania przygotowawczego w sprawie sfalszowania pokwitowania i w sprawie oszustwa. Z tego faktu nie można wywieść dla pozwanych żadnych negatywnych skutków.

Pozwani dążyli do wyjaśnienia autentyczności pokwitowania, składając w rozpoznawanej sprawie wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii grafologicznej. Nie obawiali się więc, że opinia może być dla nich niekorzystna. Podjęta przez pozwanych inicjatywa dowodowa zakończyła się niepowodzeniem z przyczyn wskazanych w piśmie Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu (...) z 14 grudnia 2012 roku (pismo k. 249, postanowienie k. 255).

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że powódka w czasie współpracy ze spółką (...) S.C. dysponowała opatrzonymi pieczętą i podpisem pozwanego blankietami rachunków uproszczonych. Ustalenie to znajduje oparcie w wiarygodnych zeznaniach pozwanego, który wyjaśnił, że w okresie współpracy z powódką, potwierdzonej umową k.165, powódka wypisywała dla niego rachunki i w tym celu pozostawił u niej cały bloczek. Zebrane w sprawie dowody wykluczyły możliwość przyjęcia, że pozwany przyszedł do powódki w dniu 12 marca 2009 r. i to z drukiem, który posłużył do wystawienia pokwitowania. Skoro zatem powódka nie mogła wejść w posiadanie blankietu w przedstawionych przez siebie okolicznościach, przekonujące jest twierdzenie pozwanych o pozostawieniu u powódki starych druków rachunków w czasie, gdy pozwany współpracował z siostrą .

Prawidłowości dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów nie podważa brak udzielenia odpowiedzi na pytanie po co powódka miałaby przechowywać nie swoje, stare blankiety rachunków uproszczonych. Odpowiedź na to pytanie może być znana wyłącznie powódce.

Wersji powódki, że zapłaciła pozwanym kwotę 11.000 zł, nie czyni wiarygodną to, że nie posłużyła się blankietem rachunku przy spłacie pierwszej raty.

Trafności przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów nie dyskredytuje także to, że Sąd ten nie rozważył faktu, iż pozwany otrzymał rachunek w liście, którego nadawcą była zmarła krewna pozwanych, którą oni się opiekowali, a z którą powódka nie miała kontaktu.

Skarżąca nie wskazała jakie wnioski, w jej ocenie, można z tego faktu wyprowadzić, zaś zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na potraktowanie go inaczej niż uczyniła to świadek E. W. (1), która uznała, że był to, kolejny przejaw dręczenia pozwanych (k. 268-270).

Należy podkreślić, że w krótkim czasie po otrzymaniu listu, bo w dniu 5 czerwca 2009 roku reprezentujący pozwanych adwokat, złożył w ich imieniu doniesienie o popełnieniu przestępstwa oszustwa (k. 2-4 załączonych akt 1 Ds. 1389/09). Nie można zatem uznać, że pozwani byli bierni, co w ocenie skarżącej uzasadniało uznanie, że nie czuli się pokrzywdzeni i oszukani przez powódkę.

Z faktu wszczęcia postępowania egzekucyjnego po dwóch miesiącach od terminu płatności nie można wyprowadzić dla pozwanych żadnych negatywnych wniosków. Pozwani zlecili tę sprawę adwokatowi, który stwierdził, że wystąpienie z wnioskiem nastąpiło „niezwłocznie”. Ocena tego twierdzenia wykracza poza ramy określone dla oceny zachowania pozwanych.

Złożenie przez pełnomocnika pozwanych wniosku egzekucyjnego po dwóch miesiącach od wymagalności długu, nie uzasadnia zatem przypisania pozwanym biernej postawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono z mocy art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 391 § 1 k.p.c.